

Kwestionariusz
swęty. Kulig Jan, lat 38, rolnik, żonaty. 4325
1 wyśledzony przymusowo do ZSSR.

Dnia 10 lutego 1940r. aresztowano mnie z żoną i
pięcioro dzieci. Wpakowano nas sowieckie
militaria i uwięziony NKWD na sowie, mi pozwalają
ze sobą nieść bracie, trochę leży ełbicy, które
miałem na sobie. Do stacji było 15 km.
Tam pracowali mnie z rodziną do ławarskich
wagonów nie opalanych. W wagonach brak było
ulepów, ludzie zmarli byli ratując się
w wagonie. W takich warunkach jeżdżaliśmy
3 tygodnie. Następnie z Paustadom do Majkaimu
jeżdżaliśmy samociepłymi. Druga wiraż śmierci
i mrozem 50°C. Ludzie marli na śmierć.
Po przyjeździe do Majkaimu karano nas
mieszkać w baraku. Pracownikom przy
kamiciełomach. Stawno mierzycie od 50 do 70
rubli za pracę, a kobiety od 25 do 30 rubli
mieszkanie, karolek ten mi wystanet nawet
na wyżywienie, a lekcjonier jeśli kto miał
przy sobie na utrzymanie dzieci, tak jak ja.
Właściwie sowieckie adwokaty się do mnie i do innych
Polaków wrogo. Wciąż mówili że Polaki więcej
mi zabierają, że Polska zginie. Za spóźniecie się
do roboty sestriti mię sądownie dwa razy.
Za jedno spóźniecie sąd ukarał mię karą 30%
moich zarobków, którą adwokat mi przywrócił
za miesiąc. Za drugie spóźniecie również pięcioletni
z cudzoziemskiego zarobku 30% przy 3 miesiącach,
mimo, iż do pracy spóźniecie się z powodu
burzy. Jednego razu, gdy było obciążenie moim
w baraku bardzo zimno, bo mrozi dochodził do 50%,
a opatn wcale mi dawano, wrabiano obok baraku
stopy, porobatan i napalitem w piecu by ugnać

drzeci. Za to przedpłacono sąd również wydał
wyrok, na mocy którego (obciążono mi co najmniej
30% więcej zarobków. W takich warunkach,
z wyłączeniem, z ciężkiej pracy i głodu,
bez opieki lekarskiej zmarł mój swagier,
brata córka i wiele innych. Jednego tygodnia
pamiętam w jednej rodzinie z wyłączeniem
zmarł ojciec, syn, żona i córka. 4320
Ogółem na tym poziomie rozkaszliwym
300 osób polskich.

Kurtig Jan